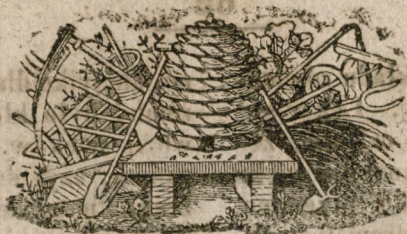


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela trzecia po Wielkiénocy, dnia 17. Kwietnia 1842.

Religia.

O potrzebnych usposobieniach do stanu małżeńskiego.

(Dokończenie.)

Abyś się, mój Stanisławie, uchronił nieszczęśliwego małżeństwa, czyn, co następuje: Nayprzód masz być przeświadczony o trzech prawdach niezawodnych i niewątpliwych w niniejszym przedmiocie. Pierwsza jest, że największém szczęściem, jakie zabierających się do stanu małżeńskiego spotkać może, jest szczęśliwy wybór osoby, którą ma się zaślubić; iak przeciwnie nie masz większego nieszczęścia nad pobłądzenie w téj sprawie. Druga jest, że wybór ten iedynie za łaską boską poszczęścić się może. A trzecia, że tym tylko pospolicie téj łaski Bóg używa, którzy dobrze żyli, albo za popełnione grzechy należycie pokutowali, i nie popadli w uchybienia wyżey wymienione. Sąto trzy prawdy z samego Ducha świętego. Naucza On nas pierwszy, mówiąc przez usta Mędrcy: „że kto znalazł dobrą żonę, znalazł rzecz dobrą;“ „że niewiasty dobréy błogosławiony mąż.“ Przeciwnie zaś mówi: „że kto złą znalazł żonę, podobny jest trzymającemu w ręku niedźwiadka; i że znośniejszém jest towarzystwo ze lwem

i smokiem, niżli ze złą żoną.“ Druga prawda temi wyrażona jest słowy: „że dar boży jest roztropna żona i milcząca, z którą nie porównać nie można.“ A w księdze przypowieści czytamy: „że dom i majątności dane są od Rodziców; ale żona roztropna właśnie od samego Boga.“ Prawda trzecia wynika z drugiey; ieżeli bowiem to wielkie dobro daie Bóg, idzie załém, iż sobie na nie zasłużyć u Niego potrzeba, iak sam oświadcza przez tegóż Mędrcy: „że dobry dział żona dobra w dziele bojących się Boga, będzie dana mężowi za uczynki dobre.“ I anioł Rafał rzekł oycu młodéy Sary, „że córka iego młodemu Tobiaszowi była zachowana, ponieważ się bał Boga; a inni byli iey niegodnymi z powodu ich grzechów: temu bojącemu się Boga ma się dostać za żonę córka twoja; i dla tego iey inszy mieć nie mógł.“ Drugą rzeczą, którą masz czynić, przekonany o tych prawdach, jest wystrzegać się pilnie czterech uchybień powyżey wykazanych, będących naypospolitszemi przyczynami nieszczęśliwych małżeństw, a wystrzegając ich się, wykonywać przeciwne uczynki, będące potrzebnemi do małżeństwa usposobieniami. Nayprzód tedy żyj dobrze za młodu, zachoway nieskazywanie czystość i nie dozwalay ochłonać serca twoiego miłości rozkoszy cielesnych; nie day się

porwać potokowi złego przykładu rówien-
ników lubieżnością tchnących. Lękay się,
aby cię Bóg nie ukarał tęp, czém zgrze-
szyłeś; i żeby za użycie rozkoszy w wieku
młodzieńczym, które szybko przemina,
nie zesłał ci goryczy i utraień mał-
żeństwa nieszczęśliwego, które trwać będą
przez całe życie twoje. Powtóre, będąc
w wieku myślenia o małżeństwie, zapat-
ruj się na nie okiem czystém i niepo-
kalaném, i miéy zamiar święty, który nie
szuka rozkoszy zmysłowych w rzeczy tak
świętę, lecz uczciwego celu, iaki sobie
Chrześcianin zakładać powinien. Anioł
Rafał oznaymił to młodemu Tobiaszowi
w słowach: „weźmiesz pannę z hoiaźnią
pańską, więcęy chęcią dziatki, niżeli lu-
bością zięty.“ Pomniy na straszny przy-
kład siedmiu oblubieńców młodey Sary,
pomordowanych od czarta w dzień ich
wesela, i dowiedz się tego przyczyny,
odkrytę przez wspomnionego Anioła To-
biaszowi. „Posłuchay mię,“ mówi, „a po-
każę, którzy to są, nad którymi czart
przemódm może. Ci bowiem, którzy w mał-
żeństwo tak wstępują, że Boga od siebie
i od serca swego wyrzucają, a swęy lu-
bości tak dosyć czynią, iak koń i muł;
którzy rozumu nie mają: nad tymi czart
ma moc.“ Utkwiy sobie te słowa głą-
boko w pamięci, i wiedz o tęp, że ieżeli
czart nie przyprawia o śmierć natychmiast
nadużywających tym sposobem świętości
małżeństwa, umie innemi sposobami roz-
pościerać nad nimi swą władzę, według
dopuszczenia Boga, czego widzimy sku-
tki w nieszczęśliwych stadłach. Kto sku-
tków tych uniknąć pragnie, przyczyny
ich wystrzegać się powinien, i chować
w sercu tylko czystą miłość, żeby mógł
wyrzec prawdziwie do Boga te piękne
Tobiasza młodego słowa: „Ty wiesz, że
nie dla zbytku biorę siostrę moję za żo-

nę, ale tylko dla miłości potomstwa, w któ-
rémby było błogosławione imię twoje na
wielki wieków. Potrzebie, mając dobry
zamiar, użyi środków stósownych do do-
brego namyslenia się nad sprawą tak
wielkię wagi! Naypierwszem i nay-
potrzebniuszem iest poradzić się Boga
przez modlitwę; ponieważ szczęśliwe mał-
żeństwo iest darem Boga i jedną z nay-
większych łask iego dla wstępujących do
tego stanu, iak to ci wykazałem. Nad to
nie masz tak trudnego, iak poznać
dokładnie sposób myślenia i humor oso-
by; potrzeba szczególniészey pomocy
boskię, ażeby się nie pomylić w tęp
mierze; o tęp zaś pomoc błagać potrzeba.
Z modlitwą łączyć oraz należy wszelkie
sposoby ludzkie, a uczciwe poznanie na-
leżycie sposobu myślenia osoby, ażeby
się nie łączyć z ładą iaką, i wprzódy po-
znać, niżeli ią się pokocha. Poczwar-
te, gdy będziesz miał dokonać tęp wielkię
sprawy, pomniy uniknąć znacznych uch-
bień powyżęy wskazanych, które się pod-
czas wesela popełniać zwykło. A nay-
przéd, ponieważ to iest Sakrament, który
w stanie łaski przyimować potrzeba, masz
się przeto przygotować do niego Spo-
wiedzią i Komunią Świętą. Prawda,
iż to wszystko uczynić się zwykło; lecz
i to prawda, że się tak źle dopełnia te-
go, iż nie masz niedoskonalszję w całém
życiu nad tęp spowiedź, częstokroć al-
bowiem dzieie się to bez przygotowania,
z roztargnieniem, nie myśląc o Bogu i
sprawie zbawienia, lecz o zbytkach, o pró-
żności i przepychu światowym. Nie wspo-
minając o spowiadających się skwapliwie,
bez skruchy, bez postanowienia poprawy
życia, co przywodzi ich do popełnienia
jednego świętokradztwa w spowiedzi, a
drugiego w przyięciu Sakramentu mał-
żeństwa. Nie mówiąc i o tych, którzy

wyspowiadawszy się dobrze, wpadają na powrót w grzechy przed małżeństwem, przez zapragnienia, albo uczynki cnoty czystości przeciwne. Nie potrzeba opowiadać, miły Stanisławie, ile spowiedzi te ściągnąć mogą nieszczęść na stadła. Nie tylko bowiem pozbawiają wszelkich łask, iakie Sakrament zlewa na małżonków do wypełniania powinności ich stanu, a w braku tych łask wpadają w mnóstwo grzechów; lecz ściągają prócz tego na siebie przeklęstwo Boga obrażonego świętokradztwem w czasie, gdy naybardziej łaski tego potrzebują. Strzeż się tak wielkiego i nieszczęsnego uchybienia. Kiedy w tym będziesz zostawał czasie, nie poprzestay na iakięś takięś spowiedzi; odłóż czas pewny, abyś szczerze pomyślił o twém zbawieniu, udając się na ustronie na dni kilka, lub na kilka godzin przez dni kilka, i w tęj samotności zanoś modły do Boga, proś Go o łaskę potrzebną, błagay tego miłosierdzia, roztrząśnij należycie twoje sumienie, ażebyś się wszystkich grzechów wyspowiadał, uczyni sobie postanowienie żyć świętobliwie na przyszłość i wypełniać wszystkie powinności stanu małżeńskiego. Abyś zaś wszystko to lepiej wykonał, obierz sobie iak najlepszego Spowiednika, od którego potrzebuych rad mógłbyś zasiągnąć; czytaj iakie książki, któreby cię oświeciły o świętości i powinnościach tego stanu. Radzę ci czytać historią Tobiasza w Piśmie św. Znajdziesz w nięj prawidła i wzór małżeństwa prawdziwie świętego z błogosławieństwem, któremi uwienzione zostało. Nakoniec w czasie wesela wystrzegay się zbytku w ubiorach i ucztach, tudzież wszelkich wydatków złożonych dla przypodobania się tylko ludziorom: rozdaj lepiej znaczniejszą iakmużnę ubogim, któraby ci ziednała bło-

gosławieństwo boskie, iak o Tobiaszu powiedziano, że po błogosławieństwie małżeńskim „siedli do uczt; ale i wesele małżeńskie z bojaźnią bożą sprawowali.“— Staray się, iżby wszystko odbyło się uczciwie i skromnie, ażeby Bóg nie był obrażonym. Zapraszając na gody krewnych i przyjaciół, pomniy zaprosić na nie Iezusa Chrystusa, to iest: błagać Go, ażeby tam raczył być obecnym swą łaską, i udzielił ci błogosławieństwa, iak uczynił na godach w Kanie galilejskiem. Nie przepomniy zaprosić i nayświętszey matki tego Maryi Panny. Ona to starała się obmyślić wszystko, czego na owych godach nie dostawało, i prosiła Syna, aby się ich ulitował; i tą prośbą wyiednała ów wielki cud przemienienia wody w wino. Uczyni ona to samo i dla ciebie, jeżeli, iak należy, prosić ię będziesz, gdyż, iak mówi Bernard św., jeżeli litowała się nad doczesnemi potrzebami tych, co ją zaprosili, nie ulega wątpliwości, że się ulituie i nad twoimi potrzebami dusznemi, uprosi ci swoją przyczyną to, na czém zbywa pospolicie godującym; nie wino materyalne, lecz wino duszne miłości boskiey, zamiaru świętego, miłości małżeńskiey, gruntowny i wytrwały cnoty, i wszelkich łask potrzebnych do wypełnienia obowiązków stanu twoiego. Nakoniec, Stanisławie, skoro stan małżeński obierzesz, uczyni sobie postanowienie, tak w nim dni twoie przepędzać, iżby stan twój nie stał ci się przyczyną potępienia; lecz środkiem pewnym do zbawienia. W tym to celu masz go sobie obierać i w tym to celu Bóg go postanowił. Staray się tedy spełnić boski zamiar i wykonay twój własny. Dla tego wykazałem ci powyżey obowiązki stanu twoiego: niebezpieczeństwa, któremi iest otoczony, ażebyś

uniknął ostatnich, a pierwszych starał się wiernie dopełniać.

Gospodarstwo.

G z i k i.

Dwa są gatunki tego owadu; pierwszy zwany pospolicie bakiem bydlęcym, ma żądło ostrą, którem od razu przekłuwa skórę tak mocno, że czas nieiaki krew z rany ciecze. Owad ten tak dalece bydlu dokucza, iż chroniąc się przed nim, ucieka zgłodniałe nawet z pola do domu. Przeciw tym bąkom służy następujący sposób: Szyszki iodłowe gotują się w wodzie, i odwarem takowym naciera się bydlę przed wyjściem w pole.—Gorszym jest drugi gatunek bąka, właściwy gzik bydlęcy. Różni się od pierwszego, że jest okrągły, krótki, mocno włosom okryty, bardzo do trędu podobny. Nie postrzegamy u niego żądła, na pierwszy rzut oka; ma je jednakowo i niezmiernie niēm bydlu dokucza. Samo brzęczenie gzika napęlnia bydlę strachem, i zdaie się, że przeczuwa, iak mu jest szkodliwym. Gzik dopóty lata nad bydlęciem, póki nie uda mu się spuścić na grzbiet jego. Wtedy niesie iaia i przylepia ie do włosów, z których w krótkim czasie wylęga się poczwarka. Wylęglszy się, wgryza się wskórę bydlęcia, formuje wnięty pewien rodzaj wrzodu i żywi się w tym stanie sokami zwierzęcia. Gdy poczwarka ta wyrośnie, wylazi z wrzodu, pada na ziemię i zamienia się w pupkę, z której dopiero gzik wychodzi. Jeżeli bydlę nie wiele ma na grzbiecie takowych wrzodów, nie szkodzą mu, owszem służą ku zdrowiu; ale gdy ich się do trzydziestu lub więcej nawiaże, wtedy bardzo

są szkodliwe. Naypewnię można temu zapobiedz, mając lenią porą bydlę na oborze; gdy zaś musi się paść w polu, wtenczas potrzeba ie po każdym przypędzeniu dobrze wyszczotkować i ochędożyć, a przez to zaród gzika łatwo się niszczy.

Pokrzywy.

O użytkach pokrzywy rozprawiał już Bartłomiej w Numerze 16 i 17 Szkołki niedzielny z pierwszego roku, tu więc tylko dodaiemy to, że chcąc pokrzywy iak lnu używać lub konopi, trzeba ie dwa razy zżynać; raz gdy gąsienica, pokrzywnikiem zwana, liście ich psuć zaczyna; drugi raz w jesieni. Obrabiają się pokrzywy tak iak len, tylko ostrożnię wypada tłuc i trzeć kolanka, bo w tych miejscach łatwoby się włókno porwało.

Rozmaitość.

Mazurskie dodawanie.

Pewien Mazur, chcąc się popisać, iak daleko postąpił w rachunkach, tak się przechwalał w Czersku na piwie: „Seś a seś, jest sesnaście; sesnaście a sesnaście, to jest: seś tysięcy, seśset, seśdziesiąt i seś.“

Skowronek.

„Synu! komu to tak śpiewa ta ptaszyna?“ zapytał Woyciech swojego Stasia, gdy w pierwszy ranek wiosny, wieżdżając w pole, usłyszał kwilącego skowronka.—„Panu Bogu, oycze,“ odpowiedział chłopiec.—„Dobrześ powiedział,“ rzekł oyciec, „ale czemu ty tak trudny jesteś do chwały Boga?“